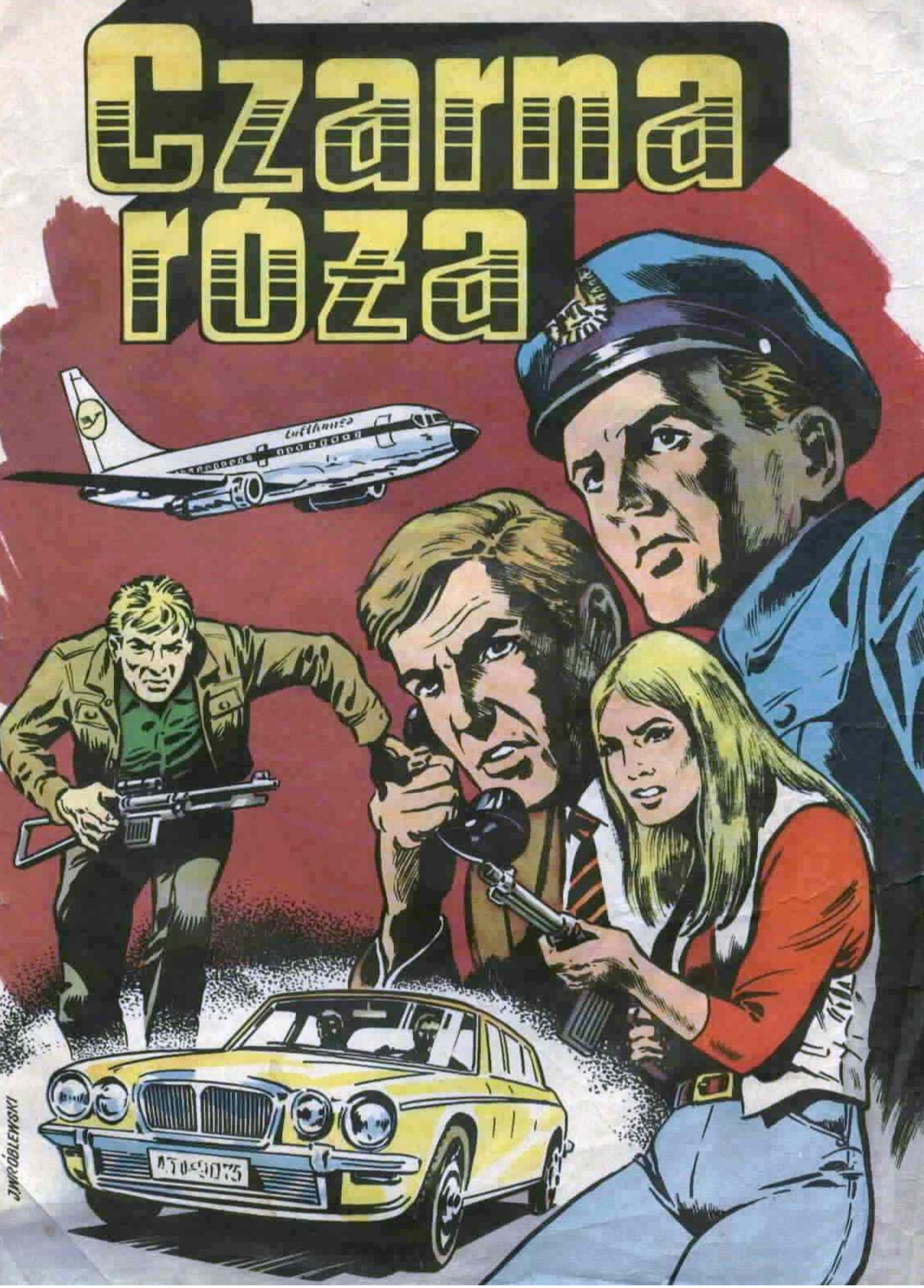
Czarna
róża

CZARNA RÓŻA 1)
LOT W NIEZNANE
A WIĘC, SENOR BYGOCKI, LECI PAN PRZEZ FRANKFURT DO SWOJEGO POCHMURNEGO LONDYNU!
W KTÓRYM KRAJU PODCZAS SWOJEJ URLOPOWEJ PODRÓŻY CZUŁ SIĘ PAN NAJLEPIEJ?
W POLSCE - W KRAJU MOICH PRZODKÓW.
LOT 839, DO FRANKFURTU.
UWAŻAJ NA LUIZĘ!
PROSZĘ BAGAŻ NA WAGĘ.
NIE BÓJ SIĘ, WSZYSTKO SIĘ POWIEDZIE.
JUŻ MOGĘ PRZEJŚĆ?
W PORZĄDKU!
TO KAMERA, PROSZĘ NIE PRZEŚWIETLIĆ FILMÓW!
OCZYWIŚCIE, SENOR.
MOŻNA CHYBA ODPIĄĆ PASY.
WYSTARTOWALIŚMY DOSKONALE. W POWIETRZU JESTEŚMY BEZPIECZNI.
DLA MNIE KAWĘ!
PROSZĘ!
TOALETA Z PRZODU!
TAK.
KLIK!

NIE STAWIAĆ OPORU, BO STRZELAM!
WSZYSCY MĘŻCZYŹNI DO TYŁU!
STEWARD! DO KABINY PILOTÓW!
NIC WAM NIE ZAGRAŻA, JEŻELI BĘDZIECIE SŁUCHAĆ ROZKAZÓW!
OCH! RATUNKU! ZABIJĄ NAS!
SPOKOJNIE, PROSZĘ SIĘ OPANOWAĆ.
LECIEĆ WEDŁUG TEGO KURSU!
PORYWACZE OPANOWALI SAMOLOT!
I CZEGO ŻĄDAJĄ ZA UWOLNIENIE ZAKŁADNIKÓW.
SPRÓBUJ SIĘ DOWIEDZIEĆ, DOKĄD LECĄ!
CO TO MOŻE BYĆ? TRYPOLIS? ADEN?
NIE MAM POJĘCIA.
WYSTARCZY CI TYCH POŃCZOCH?
ZABRAŁAM OD WSZYSTKICH PASAŻEREK.
JESTEŚMY GOTOWI DO PERTRAKTACJI. NAZYWAJCIE MNIE KAPITANEM ABAS.
JESTEM KONSULEM...
CZEGO CHCECIE?
ŻĄDAJĄ OKUPU, ZWOLNIENIA Z WIĘZIEŃ 11 TERRORYSTÓW, ZAŁATWIENIA AZYLU.
10 MILIONÓW... BAGATELKA.
NASZE LINIE NIE ZWOLNIĄ PRZECIEŻ WIĘZIONYCH TERRORYSTÓW.
TOWARZYSTWO PRZEKAŻE SPRAWĘ RZĄDOWI.
CZY MOGĘ JEJ PRZYNIEŚĆ TROCHĘ WODY?
PRZYNIEŚ. TYLKO BEZ KAWAŁÓW!
JEŚLI DO JUTRA NIE SPEŁNIĄ NASZYCH ŻĄDAŃ I TAK WSZYSCY ZGINIECIE.

PRZEDSTAWIAM SPRAWĘ TUTAJ, NA POSIEDZENIU RZĄDU, BO TOWARZYSTWO MOŻE JEDYNIE ZAPŁACIĆ OKUP.
TRZEBA BY UZYSKAĆ ZGODĘ TRZECH INNYCH KRAJÓW NA ZWOLNIENIE WIĘZIONYCH TERRORYSTÓW.
POZA TYM ŻADEN KRAJ NIE CHCE UDZIELIĆ IM AZYLU.
PROPONUJĘ GRAĆ NA ZWŁOKĘ. NAJPIERW ZAPŁACIĆ OKUP.
JAKIE WIADOMOŚCI PRZEKAZALI?
OKUP ZŁOŻĄ WE WSKAZANYM PRZEZ NAS SZAŁASIE. CO DO RESZTY, PERTRAKTUJĄ Z INNYMI RZĄDAMI. CHCĄ PRZEDŁUŻENIA TERMINU.
JEŚLI NASI DONIOSĄ O ZŁOŻENIU OKUPU, PRZEDŁUŻYMY TERMIN O 3 DNI.
WRRRRR...
PRZYLATUJĄ HELIKOPTEREM.
MOŻNA BY ICH NAKRYĆ PRZY PODEJMOWANIU OKUPU.
NIESTETY MUSIMY ICH PUŚCIĆ.
JEŚLI NIE PRZEKAŻĄ PORYWACZOM WIADOMOŚCI O OKUPIE, ZAKŁADNICY ZGINĄ.
SZYBCIEJ, BO NAS ZŁAPIĄ!
NIECH BY SPRÓBOWALI!
NIE BÓJ SIĘ, 10 MILIONÓW NASZE!
RZĄD ZAPŁACIŁ JUŻ OKUP. JEŚLI ZWOLNI NASZYCH BRACI, ZA 3 DNI I WY BĘDZIECIE WOLNI.
DOSTANIECIE TERAZ JEŚĆ I PIĆ
NIE UDAŁO SIĘ NIGDZIE ZAŁATWIĆ AZYLU.
ANI ZWOLNIENIA TERRORYSTÓW. SIEDZĄ ZA PORWANIA, MORDERSTWA, ZAMACHY BOMBOWE.
MAMY 3 DNI CZASU.
KAPITANIE ABAS! MÓJ RZĄD ZROBI WSZYSTKO, ALE 3 DNI TO ZA MAŁO.
DOTRZYMACIE TERMINU, ALBO WYSADZAMY SAMOLOT Z PASAŻERAMI.
PANIE MINISTRZE, ONI SĄ GOTOWI NA WSZYSTKO.

RĘCE!
PO CO NAS WIĄŻECIE?
NIE CHCEMY MIEĆ Z WAMI KŁOPOTU.
PO CO WYLEWACIE WHISKY?
ŻEBY SIĘ LEPIEJ PALIŁO!
PANIE PREZYDENCIE, MÓJ RZĄD OBIECUJE UWZGLĘDNIĆ POSTULATY GOSPODARCZE PAŃSKIEGO KRAJU.
ZGODZĘ SIĘ NA PROŚBĘ PAŃSKIEGO RZĄDU DOTYCZĄCĄ PORWANEGO SAMOLOTU. PROSZĘ PRZEDSTAWIĆ MI SZCZEGÓŁY PLANU...
KAŻDY MA SIĘ ZGŁOSIĆ DOBROWOLNIE...
ABAS JUŻ WIE, ŻE MAMY FORSĘ
NA PEWNO JUŻ NAS SZUKAJĄ.
W PARYŻU MAMY DOBRĄ METĘ.
ZA TYDZIEŃ PRZEZ HOLANDIĘ WRACAMY DO KRAJU.
NAPRAW RADIO, BO ZDECHNIESZ!
PRZYDAŁO BY SIĘ WIĘCEJ TRENINGU.
JEŚLI UDA SIĘ ICH ZASKOCZYĆ, TO WSZYSTKO O KAY.
MUSIMY ICH ZASKOCZYĆ, BO WYMORDUJĄ ZAKŁADNIKÓW.
KAPITANIE ABAS! WKRÓTCE PRZYBEDZIE SAMOLOT Z WIĘŹNIAMI. WYMIANĘ PRZEPROWADZIMY O ŚWICIE.
ZA GODZINĘ UZGODNIMY SPOSÓB WYMIANY.

SSSSZ...
SAMOLOT TRANSPORTOWY KOŁOWAŁ, ABY ODWRÓCIĆ UWAGĘ PORYWACZY. KOMANDOSI DOBIEGALI TYMCZASEM DO CELU.
AVICON
UDAŁO SIĘ! ZWOLNIJ ICH!
TERAZ DOPIERO IM POKAŻEMY!
ZAŁOŻYĆ CIEMNE OKULARY I NAUSZNIKI! RZUCAMY GRANATY OGŁUSZAJĄCE!
BUM!
DUM!
WSZYSCY PADNIJ!
PRĘDZEJ! MAMY 8 SEKUND!...

RATATATATAT!
BRRRPPP!
ZGINIEMY!
JESTEŚMY URATOWANI, TYLKO SCHYL SIĘ NIŻEJ.
BRRRPP!
RA TA TAT!
RATATAT!
OCH!...
ZA KILKA GODZIN BĘDZIECIE WE FRANKFURCIE.
CO DO MNIE, TO CZYM PRĘDZEJ POLECĘ STAMTĄD DO LONDYNU. CZEKAJĄ NA MNIE W REDAKCJI.
BIEDNA LUIZA!
WSZYSTKICH ZABILI, DRANIE!
LEPIEJ, ŻE ZGINĘLI, NIŻ MIELIBY SYPNĄĆ.
ZAPŁACĄ NAM ZA TO. SETKI TYSIĘCY WYTRUJEMY.
LONDYN?... REDAKCJA? ACH, TO TY, MICHAEL... JUTRO WRACAM. CO, MAM ZGŁOSIĆ SIĘ DO NASZEJ KONTYNENTALNEJ FILII? DOBRZE, ZOSTAJĘ.

CZARNA RÓŻA 2) ZAMACH
PODEJMUJEMY SIĘ. MILION, TERAZ POŁOWA JAKO ZALICZKA.
TERAZ DWIEŚCIE TYSIĘCY. RESZTA PO ROBOCIE.
SZEFIE, MAMY FORSĘ. MOŻE MACHNĄĆ RĘKĄ NA ROBOTĘ?
NIE. KLIENTÓW TRZEBA SZANOWAĆ, ZWŁASZCZA NIEBEZPIECZNYCH.
CHCEMY OD PANA ARTYKUŁ O DOKTORZE WABIUSIE. SĄ POSZLAKI, ŻE PROWADZIŁ BADANIA DLA GESTAPO.
SPRÓBUJĘ SIĘ CZEGOŚ DOWIEDZIEĆ.
TRUDNY DOSTĘP. WABIUS RZECZYWIŚCIE TAM PRACUJE, ALE W INNYM WYDZIALE.
NIE SZKODZI. PRZYCIŚNIJCIE GO.
DOPRAWDY...
DOKTORZE, WIEMY O PANU WSZYSTKO.
A WIĘC, WABIUS - ALBO NOWY PASZPORT I BEZPIECZNY WYJAZD, ALBO PROCES I DOŻYWOCIE. DO JUTRA.
CZY PODCZAS WOJNY PROWADZIŁ PAN BADANIA DLA GESTAPO?
ODMAWIAM ODPOWIEDZI.
AA SM BG KD
NIC O TYM NIE WIEDZIAŁEM. NIE PRACOWAŁBY W TYM LABORATORIUM.
PRZECIEŻ TYLE LAT TU PRACUJĘ...
ABTEILUNG BG
EINTRITT STRENG VERBOTEN
TO BEZ ZNACZENIA. NIE MA PAN POZWOLENIA NA WSTĘP.
WEJŚCIE JEST PILNIE STRZEŻONE.
NAPRASZA SIĘ DO PUDŁA.
DAJMY MU SZANSĘ. NIECH DOSTARCZY PLANY.

W PORZĄDKU. O TE PLANY CHODZIŁO.
GDZIE PASZPORT?
NIE MARTW SIĘ. WYJEDZIESZ JESZCZE DZIŚ.
AAAAA...
MOŻEMY JUŻ PLANOWAĆ OPERACJĘ.
JESZCZE NIE. PLANY WNĘTRZA NIE WYSTARCZĄ.
KIEDY WIDZIAŁEŚ WABIUSA? PRZED GODZINĄ WEPCHNĘLI GO POD POCIĄG.
ZA DUŻO WIEDZIAŁ. ALE CO? I KTO TO ZROBIŁ?
POMĘCZ TROCHĘ DYREKTORA LABORATORIUM.
NAD PODWÓRKIEM LABORATORIUM ZAUWAŻONO LATAJĄCY MODEL REDUKCYJNY SAMOLOTU.
WIDZĘ GO JUŻ TRZECI RAZ.
ZESTRZELIĆ GO?
TAK JEST, DYREKTORZE.
NIE. KARL, DOWIEDZ SIĘ, KTO SIĘ TAK BAWI.
REJESTRUJ TO NA AMPEXIE.
NIE ZESTRZELA GO?
JEŚLI ZESTRZELĄ - EKSPLODUJE. NICZEGO NIE ZNAJDĄ.
PIERWSZY PROBLEM - TO SFORSOWANIE MURU I DOSTANIE SIĘ NA TARAS.
PROPONUJĘ LATAJĄCĄ TACĘ.
A JA TORNISTER RAKIETOWY.
WYPRÓBUJEMY OBA WARIANTY.

NASTĘPNY PROBLEM - TO DOSTARCZENIE MATERIAŁÓW.
SAMI ICH ZE SOBĄ NIE WEŹMIEMY?
IDIOTO, JEST RYZYKO, ŻE CIĘ PO DRODZE Z TYM NAKRYJĄ.
TRZEBA WRESZCIE WYKORZYSTAĆ RAKIETĘ.
SZEFIE, CO WYBIERAMY?
RACZEJ TORNISTER RAKIETOWY.
FFUCH!
FFUCH!
SZZZUUU...
TO OSTATNIE PRÓBY.
BUCH!
ZZZUUUU
TERAZ ODPALAJ TY!
NAPROWADZA BEZBŁĘDNIE!
URZĄDZENIE I RAKIETA ZDAŁY EGZAMIN.
MOŻNA JE WYKORZYSTAĆ.
W NOCY NIE MA LUDZI, ALE WŁĄCZAJĄ DODATKOWE SYSTEMY ALARMOWE.
ZARYZYKUJEMY AKCJĘ W DZIEŃ. NIKT SIĘ NIE BĘDZIE SPODZIEWAĆ.
PRZYJMĘ PANA ZA PÓŁ GODZINY.
DZIĘKUJĘ, POCZEKAM. JEST TU GDZIEŚ BUFET?
PIĘTRO NIŻEJ KORYTARZEM W LEWO.
LABORL
ROZEJRZĘ SIĘ TROCHĘ PO TYM BUDYNKU.
DIENST
RUSZAMY DOKŁADNIE ZA 30 SEKUND... DO WOZÓW!

MAMY SPRAWDZIĆ INSTALACJĘ ALARMOWĄ.
POLICJA MA JAKIEŚ ZASTRZEŻENIA.
W PORZĄDKU. ZGŁOŚCIE SIĘ DO KONSERWATORÓW.
START ZA PÓŁTOREJ MINUTY.
NAKŁADAMY MASKI.
NIE CHCIAŁBYM KOGOŚ SPOTKAĆ... KONSERWATORZY SĄ PRZECIEŻ NA PARTERZE.
JESZCZE 2 MINUTY 15 SEKUND
FFUCH!
FFUCH!
CENTRALA BEZPIECZEŃSTWA? CIEKAWE!
TSZENTRALE EINTRITT VERBOTEN
OOCH!
NIKT NIE MÓWIŁ, ŻE INSTALACJA ALARMOWA ZEPSUTA.
SICHERHEITSZENTRALE EINTRITT VERBOTEN
MNIE NIE ZALEŻY. ZAMELDUJĘ, ŻE NIE WPUSZCZONO.
RĘCE DO GÓRY I POD ŚCIANĘ!
BUUMM!
GOTOWE! RZUCAJ GRANATY GAZOWE!
HERHE
KTOŚ WDARŁ SIĘ DO CENTRALI!

RĘCE DO GÓRY! TWARZĄ DO ŚCIANY! SZYBCIEJ!
ZDĄŻYŁ ZAALARMO-WAĆ!
NIE DOSTANĄ SIĘ TU. NA PODŁO-GĘ! ZARAZ WY-BUCHNIE!
BRRP!
ALARM
MORDERCY!
W POKOJU STRAŻY.
TRRRRRR...
ALARM
TRRR...
AAA!
RĘCE DO GÓRY!
POJEMNIK Z PRÓBKĄ JEST, ALE GDZIE JEST DOKUMENTACJA?
TY TAM, W OKULA-RACH, DOPOMÓŻ MU W SZU-KANIU!
NIGDY!
PRZED DRZWIAMI DZIAŁU BG.
MECHANIZM OTWIERANIA DRZWI NIE DZIAŁA!
WYŁĄ-CZYLI NA-PIĘCIE!

CZERWONY WYŁĄCZNIK DO GÓRY I WCISNĄĆ PRZYCISK BG! SZYBKO!
TRRACHCH!
KLIK!
RATATATAT!
UCIEKNĄ, DRANIE!
BAM!
BAM!
RATATAT-TAT!
BUCH!
FFUCH!
FFUCH!
DOSTAŁEM...
RATATAT...
RATATAT...
AKCJA SIĘ UDAŁA!
W GABINECIE DYREKTORA LABORATORIUM.
BEZ PANA BYLIBYŚMY SKOŃCZENI. OBIECUJĘ DOPOMÓC PANU, W CZYM TYLKO BĘDĘ MÓGŁ.
ZGŁOSZĘ SIĘ DO PANA WE WŁAŚCIWYM CZASIE.
Rys. J. Wróblewski

CZARNA RÓŻA 3) PORWANIE

OD JAK DAWNA PRACUJESZ W ODDZIALE?
KTO NIM KIERUJE? NAZWISKA WSPÓŁPRACOWNIKÓW! GADAJ!
O NICZYM NIE WIEM...
CHCESZ POWIEDZIEĆ, ŻE NIE JESTEŚ W ODDZIALE DLA ZWALCZANIA SZPIEGOSTWA PRZEMYSŁOWEGO?
ERYK!
NIC O TYM NIE WIEM!
ECHĘ!
SŁUCHAJ, TY... MUSIMY WSZYSTKO WIEDZIEĆ!
TUMD!
TO MA CHYBA JAKIŚ ZWIĄZEK Z NAPADEM NA LABORATORIUM!
TO JAKIEŚ NIEPOROZUMIENIE!
FORSA ALBO KULA, WYBIERAJ!
JASNE, WOLĘ FORSĘ.
NO, TO GADAJ!
JEŚLI TERAZ POWIEM, I TAK MNIE ZASTRZELICIE.
RADZĘ CI, ZASTANÓW SIĘ!
ZABRAĆ GO DO DYŻURKI!
DALEJ!
TAM!
DUSZNO TU.
I CO? NIE UMIESZ MÓWIĆ?
EECH!

NIE LICZ NA TO, ŻE CI SIĘ COŚ UDA Z ERYKIEM. TO DEBIL, DOBRY PIES ŁAŃCUCHOWY.
NAMYŚLIŁEŚ SIĘ? BĘDZIESZ GADAŁ?
NIC NIE WIEM...
UPARCIUSZEK!
ERYK! PRZEKONAJ GO!
TUMD!
WIĘC CO WOLISZ? FORSĘ CZY KULĘ?
DO PIWNICY GO!
JAKĄ MAM GWARANCJĘ, ŻE DOSTANĘ FORSĘ, A NIE KULĘ?
TRZEBA GRAĆ NA ZWŁOKĘ.
ECHĘ.
ODDAJ AUTOMAT, BO MOŻE CI ZABRAĆ. TO SPRYTNY FACET.
JAK TRZEBA BĘDZIE, TO ZADUŚ GO, POTRAFISZ PRZECIEŻ?
TWARDY FACET, NIE DA SIĘ ZASTRASZYĆ.
DA SIĘ PRZEKUPIĆ, JEŚLI UWIERZY, ŻE GO PUŚCIMY ZA FORSĄ.
MASZ ZEGAREK? KTÓRA TO JUŻ GODZINA?
MINĘŁA PÓŁNOC... A DLACZEGO PYTASZ?
CO MÓWISZ?
CHYBA JUŻ ŚPIĄ, CZAS ZACZYNAĆ.
TO WŁAŚNIE JA JESTEM AGENTEM ODDZIAŁU DO WALKI ZE SZPIEGOSTWEM PRZEMYSŁOWYM. WYBACZ, ŻE CIĘ BIŁEM.
ROZUMIEM. ALE ZAMKNĘLI NAS - NIE WYŁAMIEMY DRZWI.

POSTARAŁEM SIĘ O ZAPASOWY KLUCZ. MAMY TU TERAZ COŚ DO ZAŁATWIENIA.
TO ŚLEPA ŚCIANA.
NIE, ZAMASKOWANE DRZWI OTWIERANE SYGNAŁEM RADIOWYM. ALE DADZĄ SIĘ OTWORZYĆ RĘCZNIE.
UUCH! JAK CIĘŻKO!
DLATEGO NIE MOGŁEM SAM SIĘ TU DOSTAĆ.
TO CHYBA ICH ARSENAŁ!
BIERZ AUTOMAT! BĘDZIESZ MNIE UBEZPIECZAŁ.
POPATRZ: ZAPALNICZKA-FOTOAPARAT, PAPIEROŚNICA-MINIMAGNETOFON, SPECJALNY MIKROFON DO PODSŁUCHIWANIA ROZMÓW...
ACH, WIĘC TO JEST GANG SZPIEGOWSKI!
SZCZĘŚCIEM PODPATRZYŁEM SZYFR. TO LISTA ICH KLIENTÓW. ZARAZ BĘDZIE ŚWITAĆ. WIEJEMY!
SZEFOWIE SCHODZĄ. WERNER GOTOWY?
PODSTAWIŁ JUŻ SWÓJ WÓZ. SKOŃCZY ŚNIADANIE I JEDZIE.
PRĘDZEJ! DO WOZU!

NO TO -GAZU!
Wrrr...
MERCEDESA I DRUGI MI-KROBUS -SZYBKO!
WZIĄĆ BROŃ I PSY!
UDAŁO SIĘ!
NIE CIESZ SIĘ PRZED-WCZEŚNIE.
WRRR...
ŻŻŻ...
DOSTANĄ NAS!
JESZCZE MAMY SZANSĘ.
STRZELAJ W OPONY!
SZYBCIEJ!
RATATATA-TAT...
WARRR... WARRR...

DOSTAŁ W GUMĘ! ZARZUCA GO!
ZARAZ ICH ZŁAPIEMY.
CHŁOPCY! SZYKUJCIE SIĘ DO AKCJI!
SZKODA GO!
DOGANIAJĄ NAS.
PRĘDZEJ!
NIE MARTW SIĘ! ZDĄŻĘ.
KRACH!
GRZZZZ!
BUM!
JUŻ SIĘ SPALILI.
MOŻE UCIEKLI.
JEŻELI TAK, TO PSY ICH ZNAJDĄ.
WCIĄŻ WYBUCHA, NIE MOŻNA PODEJŚĆ!
JEŚLI TU BYLI, TO DAWNO SĄ W PIEKLE.
DOBRA, WRACAJCIE.
PSY NIE ZŁAPAŁY TROPU.
WRACAMY.
CZYŻBY RZECZYWIŚCIE SPŁONĘLI?
JAK TO SIĘ STAŁO, ŻE PSY NAS NIE WYWĘSZYŁY?
ROZPYLIŁEM SPECJALNĄ SUBSTANCJĘ. DLATEGO SZEDŁEM Z TYŁU.
CHYBA, ŻE BĘDZIEMY MUSIELI PÓJŚĆ PIECHOTĄ.
TYLKO 20 KILOMETRÓW. MAM NADZIEJĘ, ŻE NIE NADZIEJEMY SIĘ NA NIKOGO Z BANDY.

CZARNA RÓŻA 4) Akcja „CZYSTE NIEBO"

W RECEPCJI HOTELU HILTON.
TEGO NIE WOLNO MI POWIEDZIEĆ.
MAM TU ZBĘDNE 50 DOLARÓW...
ZOSTAWIACIE MNIE TAK NA ŁASCE LOSU?
NIE BÓJ SIĘ - CZUWAMY. CAŁE PIĘTRO OBSADZONE.
NO, TERAZ U CIEBIE DZWONI TELEFON, PODNIEŚ WRESZCIE SŁUCHAWKĘ...
APARTAMENT 810. PEŁNO GLIN NA CAŁYM PIĘTRZE.
TRZEBA TO ZROBIĆ INACZEJ...
HERMANN DOBRZE STRZELA...
BRZDĘK!
FIIUUU!
GDYBY TELEFON NIE ZAMILKŁ PO PIERWSZYM DZWONKU...
DRRRR!
NIE WIDZIAŁEM JEGO CIENIA W OKNIE, ALE O UMÓWIONEJ GODZINIE STRZELIŁEM.
WERNER TWIERDZI, ŻE PRZEŁĄCZYLI TELEFON NA INNY POKÓJ, DLATEGO NIE PODJĄŁ SŁUCHAWKI.
TRZEBA JESZCZE INACZEJ.. MAKS!
SŁUCHAM, SZEFIE?
W RECEPCJI HOTELU.
JEŚLI NIE NA DZIESIĄTYM PIĘTRZE, TO NA SZÓSTYM. NIE JESTEM SKĄPY.
ZOBACZYMY, CO SIĘ DA ZROBIĆ.
GDY ZAPADŁA NOC...

RATUNKU NA POMOC!
ERYK?!
NIE SPODZIEWAŁEŚ SIĘ, CO?
CZZZ...
UWAŻAJ, ERYK, ON MA NÓŻ!
TRACH!
JEST PTASZEK!
MA DOSYĆ!
BTANG
ZJAWIŁEŚ SIĘ W SAMĄ PORĘ.
WSZYSTKO WIDZIAŁEM. LUSTRO BYŁO OD WEWNĄTRZ PRZEZROCZYSTE.
GDZIE RESZTA?
NIE POWIEM.
NIE CHCE MÓWIĆ? ZA OKNO GO!
NIE ZROBICIE TEGO!
MY NIE. SAM WYSKOCZYSZ. WIESZ, PRÓBA UCIECZKI...
BĘDZIESZ GADAŁ? GDZIE SĄ INNI?
UPIERAJĄ SIĘ, ŻEBY DOSTARCZYĆ DOKUMENTACJĘ.
DALIŚMY IM PRÓBKĘ, NA RAZIE MUSI WYSTARCZYĆ.
MAKS POWINIEN JUŻ WRÓCIĆ.

KTÓRE TO PIĘTRO?
CZTERNASTE.
WSZYSCY POD ŚCIANĘ! I RĘCE DO GÓRY!
SPOKOJNIE, CHŁOPCY. BEZ MASAKRY, PODDAJEMY SIĘ.
PANIE SĘDZIO ŚLEDCZY, TRZEBA UNIKNĄĆ ROZGŁOSU...
ALEŻ, PANIE MINISTRZE...
ARESZTOWANO NAS BEZPODSTAWNIE. NIE MACIE ŻADNYCH DOWODÓW.
SĄ NACISKI, ABY SPRAWĘ GANGU ZATUSZOWAĆ.
ZAMIESZANE SĄ RÓŻNE OSOBISTOŚCI.
INTRYGUJE MNIE NAPAD NA LABORATORIUM. KTO TO GANGOWI ZLECIŁ I W JAKIM CELU?
SPRÓBUJĘ SIĘ CZEGOŚ DOWIEDZIEĆ.
... Z DYREKTOREM LABORATORIUM... MÓWI PIOTR BYGOCKI. TAK, TO JA, PANIE DYREKTORZE... DZWONIŁ PAN DO MNIE? ... ZARAZ JADĘ!
PRZECIEŻ NIE WYKRADLI ŻADNEJ DOKUMENTACJI?
NIE. ALE ZAGINĄŁ POJEMNIK Z SUBSTANCJĄ C2X.
CZY TA SUBSTANCJA JEST TAKA GROŹNA?
WYSTARCZY LITR, ABY ZATRUĆ MILIONOWE MIASTO.

DOKTORZE, W JAKIM STĘŻENIU ZADAJE PAN PREPARAT?
JEDNA STUMILIONOWA.
TO AŻ TAKIE TRUJĄCE?
CHYBA TA MYSZ OSZALAŁA!
WŁAŚNIE! NAWET ŚLADOWE STĘŻENIE WYWOŁUJE AMOK.
WYSTARCZY WLAĆ TEN LITR DO RZEKI – I W KILKU MIASTACH WYBUCHNIE ZBIOROWE SZALEŃSTWO.
MUSIMY WIEDZIEĆ, KOMU GANG PRZEKAZAŁ POJEMNIK.
TYM RAZEM TO SPRAWA DLA MNIE.
NO I CO, MECENASIE?
POJUTRZE WYJDZIE PAN ZA KAUCJĄ.
SZEF ODDZIAŁU DO WALKI ZE SZPIEGOSTWEM PRZEMYSŁOWYM ODWIEDZA ARESZTOWANEGO SZEFA GANGU.
NICZEGO NIE POWIEM. NIC MI NIE ZROBICIE.
NIC – TYLKO BEZPŁATNĄ REKLAMĘ W PRASIE I TELEWIZJI.
ZAPEWNIMY PANU HUCZNE POWITANIE...
ROZUMIEM... POWIEM...
TO MAŁA, ALE DESPERACKA GRUPKA ANARCHISTÓW...

... KTÓRA W SWOIM CZASIE PORWAŁA SAMOLOT...
... I WYMUSIŁA OKUP...
... ZAMÓWIŁA U NAS MATERIAŁY NA TEMAT C2X...
... ZORGANIZOWALIŚMY AKCJĘ...
... I ZDOBYLIŚMY POJEMNIK Z PRÓBKĄ SUBSTANCJI C2X...
PRZEKAZALIŚMY IM POJEMNIK, ZAINKASOWALIŚMY NALEŻNOŚĆ. NIE BYLI ZADOWOLENI, CHCIELI DOKUMENTACJI...
POJEMNIK JEST W RĘKACH BANDY TERRORYSTÓW. MOŻNA SPODZIEWAĆ SIĘ WSZYSTKIEGO. OGŁASZAM STAN ZAGROŻENIA NUMER 1. ZARZĄDZAM POGOTOWIE...
SZEFIE, ZAWIADOMIŁEM JUŻ POLICJĘ KRYMINALNĄ.

CZARNA RÓŻA 5) DZIEŃ PRZED SOBOTĄ
TU FRAKCJA WALKI ZBROJNEJ. ZNISZCZYMY JEDNO Z WASZYCH TŁUSTYCH MIAST, JEŻELI NIE SPEŁNICIE NASZYCH WARUNKÓW...
KTO? NIECH PAN POWTÓRZY! PROSZĘ SIĘ NIE ROZŁĄCZAĆ!...
PANIE DYREKTORZE GENERALNY POLICJI, ZAPISANY TEKST ICH OSTRZEŻENIA MAMY U SIEBIE W REDAKCJI CZY PRZEKAZAĆ? CZY TO COŚ POWAŻNEGO?
PRZYŚLĘ PO TO MOJEGO CZŁOWIEKA. NIE LEKCEWAŻMY TEGO.
ŻĄDAJĄ KONTAKTU PRZEZ OGŁOSZENIE - DAJCIE JE CZYM PRĘDZEJ.
TEL: 64875
FWZ-dobrze. Czekamy na szczegółowe propozycje.
WYCHODZISZ BEZ OBIADU? PRZECIEŻ DOPIERO CO WRÓCIŁEŚ ZE SŁUŻBY.
WŁAŚNIE PRZED CHWILĄ OGŁOSZONO ALARM.
PANIE MINISTRZE, OWA FRAKCJA ŻĄDA, ABY DO WTORKU UWOLNIĆ 11 WIĘZIONYCH W TRZECH KRAJACH TERRORYSTÓW I DOSTARCZYĆ 10 MILIONÓW OKUPU.
A GROŻĄ WYTRUCIEM JEDNEGO Z DUŻYCH MIAST.
NATYCHMIAST POWOŁAM SZTAB KRYZYSOWY.
PAN DYREKTOR GENERALNY POLICJI PRZEDSTAWI TERAZ SZTABOWI SWOJE NAJBLIŻSZE ZAMIERZENIA.
KOMPUTER DOSTARCZY NAM LISTĘ PODEJRZANYCH. ZORGANIZUJEMY WIELKĄ OBŁAWĘ.
KIEDY BĘDZIEMY MOGLI MIEĆ WYDRUKI DANYCH TYCH OSÓB?
DZISIAJ PO POŁUDNIU.
NAZWISKO?
NIE POTRAFI PAN CZYTAĆ? CO TU SIĘ U DIABŁA DZIEJE?

PAN JAKO DYREKTOR LABORATORIUM POWINIEN UPRZEDZIĆ DYREKTORA GENERALNEGO POLICJI, CZEGO SIĘ MOŻE SPODZIEWAĆ...
A WIĘC Z PAŃSKIEGO LABORATORIUM, PANIE DYREKTORZE, SKRADZIONO POJEMNIK Z TRUCIZNĄ?
TAK, PANIE DYREKTORZE GENERALNY POLICJI - I PRZESTRZEGAM, WYSTARCZY ŚLADOWE STĘŻENIE. WLEJĄ LITR DO RZEKI - I MILION OSÓB ULEGNIE SZALEŃSTWU.
LISTA ZAWIERA 214 NAZWISK, PANIE DYREKTORZE GENERALNY.
WYSZUKAĆ ICH I ZATRZYMAĆ POD BYLE PRETEKSTEM.
TAK. TO ON.
POLICJA. JESTEŚ ARESZTOWANY.
CZEGO ODE MNIE CHCECIE?
GLINY!
CHOLERA!
RZUĆ BROŃ!
POD ŚCIANĘ I RĘCE DO GÓRY!
TO ZNÓW PAN?
TAK. TO OSTATNIE OSTRZEŻENIE. PRZEDŁUŻAMY TERMIN DO SOBOTY, ALE ZAPŁACICIE 20 MILIONÓW...
NARADA SZTABU KRYZYSOWEGO.
POSŁUCHAJMY OPINII PSYCHOLOGA.
MYŚLĘ, ŻE NIE COFNĄ SIĘ PRZED NICZYM.
CHEFREDAKTEUR
SZEF JEST ZAJĘTY.
MUSZĘ SIĘ Z NIM NATYCHMIAST WIDZIEĆ.

KASETĘ Z TYM NAGRANIEM DOSTAŁEM W DZISIEJSZEJ POCZCIE.
...POLICJA UKRYWA, ŻE CZEKA WAS ZAGŁADA...
NIECH MNIE PANI NATYCHMIAST POŁĄCZY Z DYREKTOREM GENERALNYM POLICJI!
TAK JEST, PANIE REDAKTORZE.
JUŻ POWIADOMILI PRASĘ. MOGĄ BYĆ KŁOPOTY.
ZWOŁAM KONFERENCJĘ PRASOWĄ. MOŻE UDA MI SIĘ POWSTRZYMAĆ DZIENNIKARZY.
WEŹCIE SIĘ WRESZCIE DO ROBOTY! KUPA STARYCH BAB!
DLACZEGO MILCZELIŚCIE?
CO ROBICIE? ZA CO WAM PŁACĄ?
PROSIMY WAS O 3 DNI ZWŁOKI. JEŚLI WYBUCHNIE PANIKA...
JEST OGŁOSZENIE. PROSZĄ O TELEFON. PODAJĄ NUMER.
JUŻ SIĘ ŁAMIĄ.
TO MOŻE BYĆ PODSTĘP.
TEN TELEFON MUSI BYĆ PRZEZ OKRĄGŁĄ DOBĘ NA PODSŁUCHU!
ROZKAZ. SAM TEGO DOPILNUJĘ.
POWIEDZIANO MI, ŻE MUSZĄ SIĘ POROZUMIEĆ Z INNYMI KRAJAMI, W KTÓRYCH WIĘZIENI SĄ WASI LUDZIE...
STARAJCIE SIĘ ZDĄŻYĆ PRZED SOBOTĄ, BO...!
GRAJ NA ZWŁOKĘ!
...ROZMAWIA Z APARATU NALEŻĄCEGO DO HILDEGARDY FRANKE, WAGNERSTRASSE 23...
UUU...AAA...
UUU...AAA...
UUU...AAA...

WAGNERSTRASSE
UUU...AAA...
UUU...AAA...
RĘCE DO GÓRY!
GDZIE TELEFON?
TELEFON OD WCZORAJ NIECZYNNY...
STARAJCIE SIĘ ZDĄŻYĆ PRZED SOBOTĄ, BO NIE DOJDZIEMY DO POROZUMIENIA!
PRZYŁĄCZYŁ SIĘ DO CZYJEJŚ LINII W SZAFCE KABLOWEJ.
PRZECHYTRZYLI NAS. NIEDOBRZE...
GAZETY MILCZĄ.
JESTEŚCIE MIĘCZAKI. HARRY BY JUŻ COŚ WYMYŚLIŁ.
HARRY SIEDZI W KICIU. NA RAZIE MUSIMY SIĘ OBEJŚĆ BEZ NIEGO. MAM POMYSŁ...
WIEMY O BANDZIE TYLKO TYLE, ŻE TO JEJ CZŁONKOWIE PORWALI SAMOLOT.
ALE NIE POTRAFILIŚCIE ICH ZIDENTYFIKOWAĆ!
ZNAM KOGOŚ, KTO WIDZIAŁ PORYWACZY Z BLISKA.
NIE PAMIĘTA PAN, KTO ODPROWADZAŁ PORYWACZA?
ZGODZIŁBYŚ SIĘ NA HIPNOZĘ?
MOŻE POD HIPNOZĄ BYM SOBIE PRZYPOMNIAŁ.
SIEDZI PAN W POCZEKALNI DWORCA LOTNICZEGO...
RAZEM ZE MNĄ CZEKA KILKADZIESIĄT OSÓB...
PRZYSZŁY PORYWACZ, BRUNET, ŻEGNA SIĘ Z JAKIMŚ BLONDYNEM. OBAJ MAJĄ WYHAFTOWANĄ CZARNĄ RÓŻĘ NA MANKIETACH RĘKAWÓW KOSZUL. OPISZĘ TERAZ BLONDYNA...

ROZPOZNAŁ GO Z FOTOGRAFII. TO NIEJAKI HARRY BODE. USTALIĆ JEGO POWIĄZANIA, ARESZTOWAĆ WSPÓLNIKÓW. SAM HARRY JUŻ SIEDZI, NIE JEST NIEBEZPIECZNY...
WRRRRRR...
ZRZUCAŁ Z HELIKOPTERA ULOTKI BANDY.
CAŁE MIASTO JEST POKRYTE TYMI ULOTKAMI.
KTO CI JE DAŁ? MÓW!
NIC NIE WIEM... TO MIAŁA BYĆ REKLAMA CYRKU...
LUDZIE JUŻ WIEDZĄ... JEŚLI NIE ZŁAPIECIE TERRORYSTÓW, NIE OPANUJEMY PANIKI.
SKŁAD BANDY USTALONY. DZIŚ JESZCZE ROZEŚLEMY STO TYSIĘCY AFISZY Z FOTOGRAFIAMI.
PROSZĘ O DOKUMENTY!
TO POMYŁKA!
CZEMU SIĘ TAK GRZEBIĄ?
SZUKAJĄ TERRORYSTÓW.
ZOLL
DOUANE
ROZEJŚĆ SIĘ! NIE MA POWODU DO OBAW!
DAJCIE IM CO CHCĄ!
CHCEMY ŻYĆ.
USTĄPCIE TERRORYSTOM!
POSADZILIŚMY WCZORAJ OSTATNIEGO Z BANDY CZARNEJ RÓŻY.
BA... GROZA, ŻE I TAK DOTRZYMAJĄ TERMINU.
TERMIN WYZNACZYLI NA SOBOTĘ... CZY KOMUŚ Z NICH ARESZT PREWENCYJNY NIE KOŃCZY SIĘ W PIĄTEK?

MOŻLIWE, ŻE DLATEGO WYZNACZYLI SOBOTĘ. POLECIŁEM, ABY WSZYSTKICH ZWALNIANYCH ŚLEDZONO.
WYCHODZI... CZEKA NA NIEGO TAKSÓWKA... RUSZAMY ZA NIĄ.
WCHODZI DO SKŁADNICY ZŁOMU. SIERŻANT IDZIE ZA NIM, PRZYŚLIJCIE MU POMOC. JA NA WSZELKI WYPADEK JADĘ ZA TAKSÓWKĄ.
RĘCE DO GÓRY!
BEZ WYGŁUPÓW! RZUĆ BROŃ, BO WSZYSTKO WLEJĘ DO ŚCIEKU!
ODWRÓĆ SIĘ, I PRZED SIEBIE!
OOOCH...
TACH! TACH!
TACH!
NIE ŻYJE.
ALE MILION NIEWINNYCH LUDZI BĘDZIE ŻYĆ.
BYWAJ, ERYK! SPODZIEWAM SIĘ, ŻE TYM RAZEM UDA MI SIĘ POWRÓCIĆ DO LONDYNU.
Koniec